Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Kraków, Niedziela 1 czerwca 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

250.000 M

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 5,300.000. z odnoszeniem do domu Mk. 5,800.000. Zamiejscowa Mk. 6,000.000. Zagranicą Mk. 10,000.000

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 123 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Poświęcenie sztandaru Dowborczyków.

Wilno. (Tel. wł.). Podczas Zielonych Świąt odbędzie się w Wilnie uroczystość poświęcenia sztandaru Dowborczyków miejscowego oddziału. Uroczystość ta połączona jest równocześnie ze zlotem sokołów w Wilnie.

Obniżenie płac robotniczych na G. Śląsku

Katowice. (Tel. wł.). Porozumienie z robotnikami śląskimi zostało osiągnięte na tej podstawie, że przedstawiciele związków robotniczych oświadczyli, że zgadzają się na redukcję płac w przemyśle węglowym. Przeciętna zniżka wynosi 11 proc. Dla okręgu pszczyńskiego 16 proc., dla rybnickiego 14 proc. Ostateczne zatwierdzenie regulacji płac zarobkowych delegaci robotników zastrzegli do decyzji Kongresu Rady Zawodowych, który zbierze się w piątek 30 bm. Są widoki, iż Kongres zaakceptuje zniżkę robocizny. Co do zniżki płac w hutnictwie, to sprawa ta jest jeszcze omawiana. Ostateczna decyzja nastąpi w tych dniach.

Polska placówka handlowa w Algierze.

Warszawa. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Przemysłu i Handlu zawiadomione zostało o tworzącej się w Algierze polskiej placówce handlowej. W związku z tym wyjeżdża p. Kazimierz Lewański do Algieru w celu uruchomienia tej instytucji.

Statystyka przemysłu włókienniczego

Warszawa. (Tel. wł.). Polski przemysł włókienniczy w świetle statystyki handlu zagranicznego nie przedstawia się świetnie w r. 1923. W porównaniu z r. poprzednim zmniejszył się przywóz bawełny i wełny. Wogóle surowców włókienniczych przywieziono o 14.613 ton mniej, zaś wywóz tu stanowił 88 proc. podług wagi przywozu w 1922 r. Natomiast przywóz tkanin zwiększył się o 2.209 ton. Stanowiące 173 proc. przywozu roku poprzedniego.

Polskie składy wolnocłowe i tranzytowe w Gałaczu

Warszawa. (Tel. wł.). Zawiązało się polskie konsorcjum, które zamierza prowadzić w Galaczu składy towarowo-wolno-cłowe i tranzytowe. Konsorcjum to, posiadając nabyte doświadczenie prowadzenia takich składów i stosunki handlowe w Rumunji stara się o koncesję. Utworzenie składów wolno-cłowych i tranzytowych ożywi handel z Bałkanami i Wschodem. W skład konsorcjum tego wchodzi kilka poważniejszych firm polskich.

Wobec wypuszczenia bilonu.

Warszawa. (Tel. wł.). W dniach najbliższych ukaże się w Dzienniku Ustaw rozporządzenie ustalające wzory monet polskich. Zgodnie z ustawą o ustroju monetarnym bite będą: **monety złote** wartości 100, 50, 20 i 10 złotych, **monety srebrne** wartości: 5, 2 i 1 zł.; **monety niklowe** wartości 50, 20 i 10 groszy; monety bronzowe wartości 5, 2 i 1 grosz. — Do rozporządzenia jako załącznik dodana będzie litograficzna odbitka wzorów monet przeznaczonych do obiegu. Na razie — jak to już donosiliśmy — wypuszczone zostaną w obieg monety niklowe wartości 20 i 50 groszy. **Nastąpi to od dnia 1 czerwca.**



Grono aniołów bolszewickich powiększył autentyczny Engel.

Agitacja za „wyzwoleniem Wilna"

Projekt odroczenia wielkiej demonstracyjnej pielgrzymki.

Wilno. (Tel. wł.). „Dziennik Wileński" donosi: Według niesprawdzonych wiadomości z pogranicza Litwy, **wśród szaulisów kiełkuje**

plan odłożenia wielkiej pielgrzymki do Kalwarji z Zielonych Świąt na wrzesień,

na uroczystość Podniesienia św. Krzyża. Nacisk w tym kierunku idzie z Kowna, gdzie **uważają obecną chwilę** ze względu na rozgłos jaki ta sprawa nabrała zagranicą **za nieodpowiednią.**

Odłożenie terminu jest w **fazie projektu, a**

tymczasem przygotowania do pielgrzymki odbywają się w całej pełni.

Według zupełnie pewnych wiadomości, do **Wiłkomierza, Koszedar, Olity** i innych miejscowości **przybyli agitatorzy z Kowna, którzy prowadzą propagandę za zapisywaniem się do pielgrzymki.**

W miasteczkach **pogranicznych odbywają się wiece,** na których

agitatorzy oświadczają, że Litwa za przykładem Kłajpedy musi rozwiązać sprawę wileńską i wyzwolić Wilno.

Wojsk polskich oczekuje znękana ludność.

Rozpoczęła się ewakuacja dobytku włościan.

Wilno. (Tel. wł.). Propaganda szaulisów za urządzeniem pielgrzymki do Kalwarji pod Wilnem i równoczesne

przygotowania zbrojne szaulisów oraz wiadomość o zarządzeniach władz polskich i przeniesieniu oddziałów wojskowych dla ochrony granicy wywołały

wśród ludności pogranicza popłoch.

Ludność nękana ustawicznemi rewizjami dokonywanemi przez szaulisów, **oczekuje jawnie przyjścia wojsk polskich.**

W niektórych miejscowościach daje się zauważyć ewakuowanie dobytku włościan w głąb Litwy.

WSTYDZĄ SIĘ UDZIAŁU W NAPADACH.

Kowno. (AW.). W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w prasie polskiej w sprawie organizowanych na Litwie pielgrzymek do Kalwarji, półurzędowe „Echo" nie zaprzeczając tym wiadomościom usiłuje ironizować na temat informacji prasy polskiej o udziale w pielgrzymkach prócz zwykłych pątników, także i zbrojnych szaulisów. Pismo twierdzi, że wiadomość o udziale szaulisów w pielgrzymce podyktowane jest chęcią wytworzenia opinji(?), iż Litwa przygotowuje się do wojny z Polską.

Ostatni eksperyment parlamentaryzmu

Jeżeli parlament zawiedzie, zastąpi się go inną instytucją.

Rzym. (AW.). W pałacu weneckim odbyło się zebranie większości Izby w liczbie 332 posłów, celem wyboru specjalnego wydziału tej większości dla załatwiania najważniejszych spraw najpierw w tym nielicznem gronie. Mussoliniego ma w tym wydziale zastępować podsekretarz Acerbo. Podczas zebrania Mussolini wygłosił mowę, w której podniósł, iż celem tego wydziału będzie utrzymanie ścisłego kontaktu między rządem a większością parlamentarną. W ten sposób włoski parlament ma się uwolnić od **kuluarowych sprzysiężeń, próżnej gadaniny i ambicyj karjerowiczów.**

W dalszym ciągu przemówienia Mussolini oświadczył: Cały świat śledzi z zainteresowaniem eksperyment przeprowadzony we Włoszech. **Jest to z pewnością ostatni eksperyment włoskiego parlamentaryzmu.** Jeżeli on zawiedzie, to będzie musiało nastąpić rozwiązanie parlamentu i zastąpienie go inną instytucją. Większość musi tu zająć zdecydowane stanowisko. Rozpoczynający się 5-cio letni okres legislatywny będzie miał **historyczne znaczenie dla historji Włoch.** Po przemówieniu Mussoliniego dokonano wyborów z Mussolinim jako przewodniczącym wydziału.

Litwinów biją kijami.

Nieprzyjemne przyjęcie nieproszonych władców.

Kłajpeda. (AW.). Komisarz kościelny Gailus pobity został kijami w jednej z parafji na obszarze Kłajpedy, podczas wprowadzenia nowego przyjaznego sobie pastora litewskiego na stanowisko proboszcza gminy. **Tłum rzucił się na komisarza kościelnego i proboszcza i zmusił ich do pisemnego odwołania nominacji pastora litewskiego.** Odjeżdżających urzędników litewskich obrzucono kamieniami i błotem.

Nacjonalista wybrany prez. Reichstagu

W Niemczech panuje duch hakatyzmu.

Berlin. (AW.). Posiedzenie Reichstagu, na którym odbyło się głosowanie nad wyborem prezydenta **było burzliwe** jak i poprzednie. **Prezydentem Reichstagu wybrano niemieckiego nacjonalistę Wallrafa, który** z poważnych kontr-kandydatów miał socjalistę Loebe'a. Viceprezydentami obrano: Dittmann (soc. dem.), Bell (centrum), Riesser (niemiecka partja ludowa). Następnie przystąpiono do głosowania nad wnioskiem zgłoszonym przez komunistów, oraz **Völkische, w sprawie wypuszczenia aresztowanych, wybrańców na posłów. Wniosek odrzucono,** a na ponowny wniosek socjalistów odesłano go do komisji.

O DAWNE BARWY MONARCHISTYCZNE.

Berlin. (AW.). Niemiecka partja ludowa wystąpiła z dwoma wnioskami. Pierwszy z nich, żądający zmiany art. konstytucji **w sprawie barwy państwowej z czarno-czerwono-złotej na czarno-biało-czerwoną. Jak wiadomo barwa czarno-biało-czerwona była barwą dawnej monarchistycznej Rzeszy.** W drugim wniosku żąda niemiecka partja ludowa podniesienia cenzusu wieku wyborczego z 20 lat, jak ustaliła konstytucja wejmarska, na 25 lat.

ZWROT U SOCJALISTÓW.

Berlin. (AW.). **Rozgrywająca się obecnie walka o rząd Rzeszy jest właściwie walką o przyjęcie sprawozdania rzeczoznawców.** Pierwsze posiedzenie Reichstagu wykazało, że **nie jest on zdolny do pracy,** gdyż oba skrajne skrzydła uniemożliwiają wszelkie próby normalnego biegu spraw. Równocześnie wpływ wyborów we Francji na opinję publiczną przedewszystkiem w Nadrenji okazał się tak duży, że **socjaliści zdradzają skłonność do zmiany dotychczasowej taktyki i głosami swoimi mogą zapewnić większość obecnemu rządowi.** Dzisiejsza rezolucja frakcji socjalistycznych w parlamencie zwraca się wyraźnie przeciwko taktyce niemiecko-narodowej. Rezolucja podkreśla, że socjaliści skłonni są do przyjęcia sprawozdania rzeczoznawców, z warunkiem prawidłowego rozłożenia ciężarów wynikających ze spraw reparacyjnych.

Socjaliści odmawiają udziału w rządzie

Rozbijanie się bloku lewicowego we Francji.

Paryż. (PAT.). **Kongres sekcji francuskiej międzynarodówki robotniczej departamentu Sekwany wypowiedział się 1784 głosami przeciw 666 przeciwko udziałowi w gabinecie.**

SOCJALIŚCI FRANCUSCY NIE WIERZĄ NIEMCOM.

Paryż. (AW.). Przywódca socjalistów francuskich Paweł Boncourt oświadczył przedstawicielowi Ajencji Wschodniej: Polityka zagraniczna socjalistów francuskich dążyć będzie do rozszerzenia działalności Ligi Narodów. Zdaniem socjalistów francuskich Liga Narodów winna zająć się wszystkiemi ważniejszemi sprawami międzynarodowemi i **kontrolą zbrojeń w Niemczech.** Jestem gorącym zwolennikiem **obdarzenia Ligi Narodów siłą zbrojną.** Pewny jestem, iż do tego dojdzie, gdyż jest to jedyny środek zapewnienia pokoju. Francuska partja socjalistyczna jest **za uznaniem rządu sowietów, oczywiście pod warunkiem uznania długów, a zwłaszcza wierzytelności drobnych rentjerów.** Przypuszczam, iż do uznania sowietów dojdzie w najbliższych dniach. W sprawie niemieckiej **nie wierzę osobiście w szczerość ducha demokratycznego nowych Niemiec,** dlatego Francja musi przedewszystkiem pamiętać o bezpieczeństwie granic.

W drodze do Pekinu.

Lotnik francuski jedzie dalej.

Szanghaj. (PAT.). **Lotnik D'Oisy odleciał do Pekinu.**

W Berlinie odbędą się wyścigi strusi.

Biegną one prędzej od koni wyścigowych.

Berlin. (AW.). W czerwcu odbędą się w Berlinie **wyścigi strusi,** w których **wezmą udział specjalne okazy, sprowadzone z wysp Malajskich.** Termin wyścigu dokładnie nie wyznaczono, gdyż wymagają one bardzo ciepłej pogody. Szybkość **strusi jest o 50 proc. większa od szybkości najlepszych koni wyścigowych.**

——— o o o ———

Liberali ang. nie popierają już Mac Donalda

W szczególności walczy z nim Loyd George

Londyn. (PAT.). Sytuacja parlamentarna **jest od kilku dni dość naprężona z powodu kampanji prowadzonej przez Lloyda George'a.** Obrady, które odbędą się dziś w izbie gmin, zadecydują o tem, czy rząd pozostanie przy władzy. **Bez poparcia liberałów gabinet musi upaść, otóż okazuje się, że obecnie Izba gmin omawiała wniosek konserwatystów w sprawie kontroli polityki,** prowadzonej przez rząd **w sprawie bezrobocia** normalnej sytuacji ekonomicznej w Anglji, przewidujący między innemi podjęcie prac nad rozwojem energji elektrycznej i sił wodnych. Wniosek został odrzucony 300 głosami przeciwko 252. Asquith oraz 30 innych liberałów głosowało za rządem, 18 przeciwko rządowi, 20 liberałów zaś powstrzymało się od głosowania.

MAC DONALD NIE SPOTKA SIĘ Z MUSSOLINIM.

Londyn. (PAT.). Polradio. Mac Donald zawiadomił Mussoliniego, że nie będzie mógł na razie mimo szczerej chęci przyjąć propozycji Mussoliniego w sprawie spotkania się z nim w Szwajcarji. Pismo Mac Donalda jest utrzymane w bardzo serdecznym tonie. Premier motywuje swoją odmowę nawałem pracy parlamentarnej, która wyklucza w najbliższym czasie możność jego wyjazdu z Anglji.

Wielkie wzburzenie w Jugosławji.

Parę dni po mianowaniu żądają ustąpienia Pasicza.

Belgrad. (AW.). **Odroczenie skupczyny** po zweryfikowaniu mandatów kroackich, co dało **wybitną większość opozycji,** wywołało w kołach tejże wielkie wzburzenie. Ostatnio zjawili się u króla **przewódcy partyj opozycyjnych Davidovicz, Korosec, oraz Spaho,** przedstawiając królowi nielegalności tego aktu, gwałcącego konstytucję i **żądając dymisji Pasicza, oraz powierzenia rządów nowej większości.**

Dalsze szczegóły katastrofy w Bukareszcie

Król rumuński ledwo uszedł z życiem.

Bukareszt. (Tel. wł.). Wczoraj wieczorem **wyleciał w powietrze skład amunicji** pod Bukaresztem. Pierwszy wybuch nastąpił o godz. 4 popołudniu, a po nim w przeciągu dwóch godzin słychać było dalsze eksplozje.

W mieście wybuchła nieopisana panika, ponieważ miejsce katastrofy znajduje się w odległości zaledwie kilometra od miasta. **Cała dzielnica, o 3 kilometrach obwodu, została opuszczona przez ludność,** która przerażona schroniła się w centrum miasta. Parlament nie mógł odbyć posiedzenia, ponieważ wskutek wybuchów, połączonych z wstrząśnieniami ziemi, nietylko wypadło wiele szyb, lecz także cały szereg domów uległ zawaleniu.

Król Ferdynand, który w towarzystwie ministra wojny zbliżył się zanadto do miejsca wybuchu, został skłoniony przez ministra do cofnięcia i tylko tej okoliczności zawdzięcza **uratowanie życia, gdyż w kilka chwil po oddaleniu się króla, uderzył w to miejsce pocisk, który eksplodował.**

Około 1000 wagonów amunicji, zawierających 120.000 pocisków armatnich, nadeszłych niedawno ze zakładów Skoda w Czechach, oraz znaczna ilość dawniejszych nabojów wyleciało w powietrze.

W nocy okazało się, że **inny podziemny magazyn amunicji, zawierający 2.600 wagonów pocisków, można uważać za uratowany,** jakkolwiek znajduje się bardzo blisko miejsca wybuchu.

O godz. 11 w nocy pożar trwał dalej. **Miasto tonie w ciężkich kłębach dymu.** Pałac królewski został opróżniony. Przyczyny katastrofy nie zdołano jeszcze ustalić. Szkodę oceniają na 2 miljardy lei.

Belgrad. 30. maja. Według ostatnich wiadomości z Bukaresztu, **pałac królewski w Oroszeny** został skutkiem wybuchu składu amunicji ciężko uszkodzony. Wielkie szkody poniosło również kilkanaście okolicznych wsi.

Panuje ogólne przekonanie, że **wybuch jest dziełem bolszewików, którzy wiedzieli dobrze, że Rumunja otrzymała z Czech olbrzymie ilości amunicji,** które dla braku odpowiedniego miejsca złożono tymczasowo w wielkich magazynach pod Bukaresztem.

Katastrofa może mieć o tyle następstwa politycz-

ne, że osłabienie rumuńskiej siły obronnej może dodać otuchy rosyjskiej partji wojennej.

Bukareszt. (PAT.). O ostatniej katastrofie donoszą w dalszym ciągu, że eksplozje powtórzyły się w nocy z 28 na 29 bm., powodując pożar pawilonów pyrotechnicznych i składów prowiantów. Dzięki odwadze oficerów wojsk pyrotechnicznych zdołano uratować wielką ilość amunicji wojennej. **O północy eksplozje ustały, poczem pożar mógł być ugaszony.** Ministerstwo wojny ogłasza, że przyczyna wybuchu nie została dotychczas ustalona i że depot amunicji, który uległ zniszczeniu, jest jednym z licznych, jakie posiada armja rumuńska. **Jest to oczywiście,** głosi komunikat. **wielka strata, ale bynajmniej nie klęska.** Pożar objął również pracownie i składy mundurów. koszary oraz znajdujące się w pobliżu domy. Liczba zabitych wynosi 4. Rannych 20. Pogłoski o tem. jakoby granaty wybuchły w pałacu królewskim. są nieścisłe.

WŁADZA FRANCJI W SYRJI.

Paryż. (PAT.). W wydanym urzędowym komunikacie oświadcza rząd. iż jest zdecydowanym dalej wykonywać mandat nad Syrją, zleconym przez Ligę Narodów. Komisarz dla Syrji gen. Weygand udaje się 28 z powrotem do Syrji.

PAKT CZECHOSŁOW.-WŁOSKI.

Rzym. (PAT.). Benesz i Mussolini ułożyli w paragrafy tekst paktu dotyczącego przyjaznej współpracy między Włochami a Czecho-słowacją.

LITWINI PROSTUJĄ.

Kowno. (PAT.). Litewska agencja telegraficzna zaprzecza wiadomościom zagranicznym o defraudacji popełnionej przez litewskiego ministra finansów. przemysłu i handlu, Petrulisa.

Prezydent o zagadnieniu kresów

Kraków, 30 maja.

(Tel. B.) Prezydent Wojciechowski jest bodaj najczujniejszym strażnikiem naszej państwowej potęgi i woli do życia. Ma on dar wyczuwania zbiorowych dążeń naszego narodu i zawsze w porę potrafi **syntetycznie** ujmować nurtujące w szerokich kołach naszego społeczeństwa, nieuchwytne często pragnienia. które zwracają się instynktownie ku najbardziej zagrożonym ośrodkom naszego życia państwowego. Przed miesiącem przemawiał P. Prezydent na zachodnich rubieżach Rzpltej, w Poznaniu i wskazał słusznie na **zagadnienie główne** naszej polityki zewnętrznej: Niemcy. Przypomniał obowiązek zwiększenia naszej czujności od zachodniej ściany Rzpltej. mówiąc: „że nie wszystkie nieodzowne dla pełni naszego życia ośrodki są zespolone z macierzą". Onegdaj zwrócił swój bystry wzrok w stronę przeciwną i udał się na Kresy wschodnie, ażeby naocznie przyjrzeć się niedomaganiom tamtejszym i w mowach. wygłoszonych w Lidzie i Nowogródku. stanął na stanowisku jak najszybszego uregulowania problemu kresowego. któreby związało wschodnie ziemie Rzpltej z rdzenną Polską **w jeden organizm narodowy** na zawsze.

W mowie lidzkiej powiedział: „Ziemia ta stanowi nieodłdzielną część Polski". Wobec ataku lewicy na min. Zamoyskiego. prowadzonego. jak to wykazuje „Gazeta Warszawska" w tym celu „by tylną furtką przy pomocy czynników zamętu przemycić program federacji. który został już całkowicie usunięty z naszego horyzontu politycznego" nabiera to oświadczenie najwyższego sternika naszej nawy państwowej specjalnego znaczenia. Prezydent Wojciechowski stwierdził wyraźnie. że **Polska stanowi organiczną całość.** Stanął tedy na stanowisku programu inkorporacyjnego. który wytrzymał próbę życia i idzie po linji zwiększenia mocarstwowej siły Polski, Na czasie bardzo padł głos Prezydenta. który otrzeźwi napewno tych, którzy nie potrafią się pogodzić z pogrzebaniem projektów autonomicznych. Wychodząc z tego założenia, że „interes całości Rzpltej" musi górować ponad wszystkiem obiecał Prezydent Wojciechowski ludności kresowej zapewnić pełną ochronę życia i mienia. P. Prezydent zdaje sobie sprawę doskonale z tego, że nasamprzód trzeba podnieść sprawność administracji na Kresach. otoczyć ludność kresową opieką, aby „pod tarczą Rzpltej znalazła ochronę" przed anarchją i weszła na drogę trwałego postępu. Zgodnie z tem, co pisaliśmy poprzednio w sprawie Kresów. uważa P. Prezydent jako najpilniejsze zadanie naszego rządu wzmocnienie prestige'u Państwa Polskiego przez wzmocnienie autorytetu i siły na Kresach, oraz zaprowadzenia sprężystej administracji. Nie autonomiczne mrzonki. które wzmagają tendencje odśrodkowe mniejszości etnicznych, buntowanych stale przez czynniki zagraniczne i przez wywrotową agitację „Wyzwolenia" oraz dążą do oderwania Kresów od Polski, ale **trwałe zespolenie** skropionych obficie krwią polskiego żołnierza ziem kresowych z macierzą — rozwiąże problem kresowy. Wyrwany jest ten program naprawy Kresów z głębi piersi zdrowo myślącej większości narodowej i zostanie przy zgodnym wysiłku wykonany. Toteż cała Polska wsłuchuje się z uwagą **w przemówienia P. Prezydenta,** gdyż wie, że **są one sformułowaniem konsekwentnego planu polityki państwowej,** który chce z Polski zbudować wielkie i silne mocarstwo narodowe.

Przed likwidacją sporu czechosłow.-pols.

Nastąpi ona w połowie czerwca b. r.

Warszawa. (PAT.). W myśl uchwał polsko-czechosłowackich konferencji krakowskich odbyło się w dn. 23 i 24 maja br. **w Lubowni na Słowaczyźnie posiedzenie międzynarodowej Komisji delimitacyjnej dla wytknięcia granicy polsko-czechosłowackiej,** na którem komisarz polski prof. Goetel i czechosłowacki inż. Roubik przedstawili uzgodniony tekst francuskich protokołów spiskich. Tekst ten po jednomyślnem przyjęciu przez Komisję delimitacyjną zostanie wysłany przez przewodniczącego pułkownika Ufflera do konferencji ambasadorów celem **ostatecznego zatwierdzenia, którego należy oczekiwać w połowie czerwca. Z tą chwilą protokoły wejdą ostatecznie w życie.**

Jakich pełnomocnictw rząd zażąda.

Warszawa. (Tel. wł.). W kuluarach sejmowych budzi zainteresowanie kwestja, jakich pełnomocnictw zażąda rząd dla ustalenia sanacji skarbu. Jak wiadomo dotychczasowe pełnomocnictwa wygasają 1. lipca. Podobno rząd chciałby, aby nowe pełnomocnictwa upoważniały go do załatwiania spraw następujących:

1) dalszych oszczędności i związanych z niemi reorganizacji urzędów:

2) ewentualnego zaciągnięcia nowych pożyczek państwowych do wysokości 500 miljonów zł.

3) ewentualnej sprzedaży lub dzierżawy dóbr państwowych:

4) organizacji Banku Gospodarstwa Krajowego:

5) ingerencja rządu do funduszów komunalnych i ewentualnego anulowania nieuzasadnionych dostatecznie wydatków;

6) załatwienia sprawy sekwestru dóbr żywieckich i sprawy Rydzyny. Dobra Żywieckie należą do Karola Habsburga. Sprawa Rydzyny polega na tem, że rząd nasz jako sukcesor rządu pruskiego objął zarząd Rydzyny. a tymczasem rząd niemiecki sprzedał te dobra Włochowi, ks. Castiglione.

Skonkretyzowaniem pełnomocnictw zejmie się rada ministrów w najbliższym czasie. a w początkach czerwca zostanie wniesiony do Sejmu odpowiedni projekt ustawy.

Co do stanowiska poszczególnych klubów sejmowych. to dotychczas nie jest ono znane. Wiadomo tylko pozytywnie, że klub Związku Lud. Narod. jest stanowczo przeciwny przedłużaniu pełnomocnictw co do podatków bezpośrednich.

Co mówią Japończycy o naszem wojsku?

Stwierdzają postęp i ulepszenie.

Warszawa. (PAT.). Po trzydniowym pobycie w Warszawie opuściła wczoraj stolicę japońska misja wojskowa. W wywiadzie ze współpracownikiem „Kurjera Polskiego". dyrektor japońskiej akademji wojskowej generał Wada podkreślił co następuje: Wizyta nasza w Warszawie jest jednym z etapów naszej podróży. odbywanej celem zaznajomienia się ze stanem techniki wojskowej w związku z doświadczeniami wielkiej wojny światowej. Następnie generał zaznaczył, że **mimo krótkiego pobytu w Polsce japońska misja dostrzegła, że w Polsce odbywa się wytężona praca organizacyjna zdrowej armji dla obrony państwa.** Oficerowie i żołnierze dążą do stałego polepszenia jakości armji. **Streszczając ogólnie swoje wrażenia generał powiedział, że armja polska pracuje w zakresie wojskowości bardzo poważnie.**

W Warszawie toną ludzie.

Należy uważać w kąpieli!

Warszawa. (AW.). Wczoraj podczas kąpieli w Wiśle utonęło cztery osoby.

Niemieckie pogłoski o zamachu na Herriota.

Warszawa. 30. maja. (Tel. wł.). „Berliner Tageblatt" podaje za Praskiem biurem prasowem wiadomość o zamachu na Herriot'a w Paryżu. Herriot miał z gen. Castelnau zasłonił Herriota i sam odniósł ranę. Sprawca zamachu został aresztowny. Jest nim pewien rojalista.

Paryż. (PAT.). Pogłoski. lansowane przez pewne koła o rzekomym zamachu na Herriota okazały się zupełnie fałszywe. „Oeuvre". który stoi blisko Herriota donosi, że Herriot dzień wczorajszy spędził na rokowaniach ze swoimi przyjaciółmi partyjnymi i z przywódcami socjalistów.

Niesforna armja.

Ateny. (PAT.). Garnizony wojskowe w Wallonie, Berseka i Egerji zbuntowały się i ograbiły kasy państwowe. W Skutari wybuchł również bunt. Zdaje się jednak. że niema porozumienia między powstańcami w południowej i północnej Albanji.

O koszta produkcji.

Warszawa. 30. maja. (Tel. wł.). Dnia 28 bm. odbyło się posiedzenie Komisji dla spraw kosztów produkcji oraz dla spraw celnych. Obradom przewodniczył prof. dr. Roman **Rybarski.** W dyskusji. która się rozwinęła na tle referatów zabierali głos m. in. pp. Rybarski i wicemarsz. Seyda. Na wniosek przewodniczącego konkluzje. do których doszła Komisja będą przedłożone pełnej Radzie Gos.. która odbędzie posiedzenie w najbliższym czasie.

Trzęsienie ziemi w Honolulu.

Nowy Jork. (PAT.). Wolff. Według doniesień z Honolulu okolice. sąsiadujące z wulkanem Kilaneh została wczoraj wieczór nawiedzona 12 wstrząśnieniami ziemi. Szkoda materjalna jest bardzo znaczna.

TEATRALJA.

Zmiany w teatrach w Łodzi. Dotychczasowy kierownik artystyczny Teatru Popularnego w Łodzi p. Lucjan Wiśniewski. zrzekł się zajmowanego stanowiska. Jednocześnie komisarzem Teatru Popularnego z ramienia Zarządu Gł. Z. A. S. P. mianowany został p. Tadeusz **Leszczyc,** delegatem dla spraw artystycznych także z ramienia Zarządu Gł. Zw. Z. A. S. P. p. Ludwik **Stefański.**

— Mój szwagier wniósł podanie o zmianę nazwiska.
— A jak się dotychczas nazywał?
— Mendel Fenig.
— No i jak się ma zmienić?
— Mendel Grosz. bo to bardziej pasuje na obecne czasy....

Listy z Wileńszczyzny.

Dotychczas podjęte środki celem przywrócenia spokoju na kresach nie są wystarczające. — Usposobienie ludności jest złe. — Od r. 1919 położenie stale się pogarsza. — Agitacja wywrotowców lub demagogów podkopała wśród ludności wiarę w trwałość rządów polskich.

(Korespondencja własna).

Stosunki na kresach, bandytyzm, wroga akcja Litwy i Rosji sowieckiej budzą zrozumiałe zaniepokojenie w całej Polsce. Ogólnem staje się przeświadczenie, że kwestja uporządkowania kresów jest w tej chwili najpoważniejszem zagadnieniem państwowem, którego prawidłowe rozwiązanie jest naglącą koniecznością. W pełnem zrozumieniu powyższego „Goniec" dawał dotychczas obszerne a ścisłe i szybkie wiadomości o tem, co się dzieje na naszych Kresach wschodnich. Oprócz wyczerpujących depesz, postaraliśmy się o specjalną korespondencję z Wilna, która dała najbardziej wyczerpujący z całej prasy krakowskiej obraz bandytyzmu, jaki w ostatnim miesiącu tam się plenił. Obecnie możemy podzielić się z naszymi Czytelnikami miłą wiadomością, że zdolaliśmy pozyskać współpracę wybitnego znawcy tamtejszych stosunków, p. **P. Kownackiego**, który w charakterze naszego korespondenta będzie nadsyłał stale wiadomości i listy z Wileńszczyzny. Dziś zamieszczamy pierwszy list.

I.

Wilno, 27 maja 1924.

O zagadnieniu kresów mówi się obecnie bardzo dużo. Wiadomościami ze wschodnich województw przepełnione są dzienniki. Odbywają się narady, mające ustalić linję postępowania administracji i opracować plan sanacji stosunków kresowych. Niemal codziennie słyszymy o nowych zarządzeniach w związku ze zwalczaniem bandytyzmu i anarchji.

Zwiększenie kadrów policji granicznej, przesunięcie do powiatów granicznych oddziałów kawalerji, sprowadzenie pułku lotniczego, budowa domków dla policjantów, oto niemal wszystko, co w tej mierze wymyśliła nasza administracja. Mam jednak wrażenie, **że wszystkie te środki, aczkolwiek słuszne w zasadzie, nie będą w stanie zapobiec złemu.** Źródło choroby leży głębiej i trzeba będzie bardziej wszechstronnego leczenia, by plagę anarchji i bandytyzmu wyplenić gruntownie.

Wszystko, co się u nas dotąd robiło, przypomina smarowanie ran jodyną wtedy, gdy właściwie wymaganą jest gruntowna operacja.

Trzy momenty złożyły się na wytworzenie obecnego, fatalnego stanu rzeczy na wschodniej rubieży Rzeczypospolitej: 1) Nastrój ludności. 2) Stan granicy. 3) Administracja i służba bezpieczeństwa.

Wszystkie trzy zagadnienia są ze sobą ściśle związane i nie może być mowy o naprawie stosunków, panujących we wschodnich województwach, póki nie zajdzie zasadnicza zmiana w nastrojach ludności nadgranicznej, póki granica nasza będzie otwartą dla agitatorów bolszewickich i band zbójeckich i póki system administracji na kresach nie ulegnie gruntownej reformie.

Przyjrzyjmy się jednak temu, co pod tym względem zrobiono i robi się przez ten czas na ziemiach wschodnich naszego państwa.

Zacznijmy od usposobienia ludności. Pod tym względem od chwili zajęcia ziem wschodnich przez wojska polskie, tj. od lata 1919 r., **sytuacja uległa bardzo dużej zmianie na gorsze.**

Zmianę w kierunku ujemnym spowodowała inwazja bolszewicka 1920 r., fatalna polityka kresowa po zawarciu pokoju w Rydze, w szczególności eksperyment środkowo-litewski i wreszcie **bezkarna agitacja antipaństwowa mniejszości, trwająca po dziś dzień.**

Ktoś, kto był na Wileńszczyźnie w 1919-20 roku, pamięta życzliwy stosunek ludności nawet najbardziej na wschód wysuniętych miejscowości do naszych wojsk i administracji. Widziano w nas reprezentantów porządku i przeciwstawiano anarchji bolszewickiej. Ufano w siłę i potęgę Polski. Wiarą tą zachwiały wypadki 1920, lecz doszczętnie zburzyły ją dalsze dzieje „terenów przyfrontowych i etapowych", no i „Litwa Środkowa".

Włościanin widział w zachowaniu się władz polskich stałą „tymczasowość" i wnioskował, że władza ta sama nie wierzy w swoją trwałość i siłę.

Umacniały w nim to przekonanie najrozmaitsze „Straże Kresowe", „Związki Bezpieczeństwa Kraju", „Związki Obrony Woli Ludności", „Odrodzenia", które torowały drogę blokowi mniejszości. Pamiętnem wreszcie jest „polecenie" dane przez pana Piłsudskiego wójtom gmin, których tajnym okólnikiem spędzono przed wyborami dla wysłuchania nauk b. Naczelnika Państwa, a które zrozumieniem było jako nakaz popierania szesnastki i Wyzwolenia. Nic też dziwnego, że obecna agitacja mniejszości jest już tylko rzuceniem ziarna na doskonale przez p. Piłsudskiego przygotowaną glebę. Józef Piłsudski podkopał wiarę w siłę i trwałość rządów polskich, zaś agitatorzy mniejszościowi budują wiarę w nieuniknioną i ostateczną inwazję Rosji sowieckiej. **„Niedługie tu polskie panowanie!"** — Oto zasadniczy motyw tysięcy przemówień, wygłaszanych przed kościołami w święta i odpusty, na targach i jarmarkach przez posłów z szesnastki i przez rozmaitych agitatorów i mężów zaufania Wyzwolenia i bloku mniejszości. „Prędko już wybuchnie wojna i przyjdą bolszewicy — „zastąpi" sowiecka Białoruś", czyta mieszkaniec powiatów granicznych w miljonach, rozrzucanych bezpłatnie ulotek i broszur.

A zresztą nie można się nawet dziwić ciemnemu kmiotkowi z pod Rakowa czy też Gródka, skoro i urzędnicy państwowi wiele rzeczy robią pod kątem widzenia ewentualnej ucieczki przed mającą „zastąpić" Białorusią. Jak ma nie udzielić schronienia bandycie i podpalaczowi z poza kordonu mieszkaniec wioski nadgranicznej, skoro za nim stoi cała potęga „przyszłej sowieckiej Białorusi", która lada dzień już ma objąć w posiadanie jego wioskę? A wreszcie, cóż on ma robić, skoro widzi, że po zabiciu jakiegoś bolszewickiego komisarczuka zjeżdżają z pow. komisje śledcze i delegacje (wypadek w pow. dziśnieńskim), natomiast, gdy bolszewicy porywają z terytorjum polskiego policjantów i agentów śledczych, to wszystko ogranicza się do spisania protokołu; skoro agitatorzy, zapowiadający ucieczkę władz polskich i nadejście białoruskich sowietów, chodzą na wolności, a aresztowani, wnet są jednak na wolności? I cóż ma począć jakiś przodownik policji, czy naczelnik rejonu, słysząc z ust panów posłów sejmowych, że oni tu niepotrzebni, że ich tu prędko już nie będzie?

Jeżeli więc chcemy dziś wyrwać grunt z pod agitacji wywrotowej, jeżeli mamy istotnie tępić bandytyzm i podpalaczy, to musimy zacząć od wpojenia w ludność miejscową przeświadczenia, iż **nikt i nic nie zdoła zachwiać panowania Polski na ziemiach wschodnich. Musimy znów podnieść autorytet naszego Państwa i obudzić podkopaną przez złą politykę i bezkarną agitację wiarę w jego potęgę.**

Bez tej wiary nie zwalczą bandytyzmu ani zdwojone kadry policji, ani wojsko, ani aeroplany.

P. Kownacki.

Z TAJEMNIC WYZYSKU LITERATÓW.

Literaci i uczeni w szponach przedsiębiorców kabaretowych

Z okazji urządzonego przed kilku dniami w Kielcach odczytu W. Sieroszewskiego, zamieszcza „Gazeta Kielecka" interesujące uwagi, rzucające nader charakterystyczne światło na **metody**, jakiemi — zresztą **nietylko w prowincjonalnych miasteczkach** — posługują się rozmaici **niepowołani przedsiębiorcy, wyzyskujący bezwzględnie literatów, uczonych** itp. „Gazeta Kielecka pisze w tej kwestji, co następuje:

Parę razy już w tym roku mogliśmy zauważyć przyjazdy znanych uczonych i literatów z odczytami, **nie na zaproszenia powołanych do tego instytucji**, lecz jako sprzedających swe umiejętności **przy pomocy przedsiębiorców.** Tak było z przyjazdem **Boya, Lutosławskiego**, a ostatnio **Sieroszewskiego**, którego opiekujący się nim przedsiębiorca wyznaczył do wygłoszenia odczytu **w sobotę**, dnia 24 bm., a **w niedzielę przeciwstawił mu przedstawienie kabaretowe.** Nie mamy nic przeciwko takiemu połączeniu, ale chodzi nam o to, że po pierwsze uczeni polscy i literaci winni być zapraszani z odczytami przez odpo-

WACŁAW FILOCHOWSKI.

Płasznik i niedźwiedzie.

Powieść.

17)

— Czy rzeczywiście wszystko jest zajęte? Ponieważ jednak największy tytuł do zastrzeżeń przysługuje panu Borkowiczowi, a dotąd nic mi on jeszcze nie wspominał o obowiązujących tu stosunkach prawnych, prosty zatem wywód, iż to właśnie p a n zdążył już na wszystkiem nakleić karteczki z napisem „zajęte". Więc przychodzę i pytam uprzejmie: „Czy mogę prosić o miejsce tylko do następnej stacji?".

Paweł przygryzł dolną wargę.

— Nie będę odpowiadał konceptami, panie Ścibor, trudno byłoby mi zniżyć się do poziomu pana... wychowania. Pozwoliłem sobie jedynie ostrzec brawurowego pajacyka, że ja się domyślam. I z całego serca życzę panu, bym się w domysłach swych omylił.

Ścibor złożył grzecznie zredagowane zapewnienie, że żadna omyłka bliźniego ucieszyć go nie zdoła.

W głuchem milczeniu kiełkowało ziarno zatargu.

— Pozatem nie powinniśmy zapominać — uprzedzał Racięski, ruchom usiłując nadać niedbałą swobodę — żeśmy się znaleźli w warunkach i otoczeniu wyjątkowych. Dziób w dziób z przyrodą, skłaniającą do czynów gwałtownych: zdała nietylko od norm prawa, ale i od artykułów kodeksu honorowego. Tu już ja nie jestem ani profesorem, ani leaderem postępowego odłamu społeczeństwa, natomiast uważam się za mieszkańca, choćby tylko chwilowego, tej dzikiej wyspy o tradycjach i atmosferze walk bez pardonu. Zresztą, jako przyjaciel Stefanów, mam poniekąd obowiązek czuwania nad czystością ich przypadkowego otoczenia.

— Jak to przyjemnie jest mieć takiego bezinteresownego przyjaciela! — westchnął Ścibor. — Pan widocznie nie może mi zapomnieć...

— Czego? — porywczo spytał Racięski.

— ...Że Iza została moją żoną.

Na głowę śmiałka harde spadło spojrzenie.

— Pan chyba oszalał!

— Iza pokazywała mi listy pana z tych czasów, kiedy mężem jej był jeszcze mój poprzednik. Z korespondencji tej dowiedziałem się, jak nadludzko silnie przemawiał profesor do kobiet i jak one, ogłuszone hukiem pragnień, poddają się woli olbrzyma. Ale również i do Izy nie chciał mnie pan dopuścić, rzekomo jako przyjaciel jej i jej męża. Tak, przypominam sobie jeden szczegół: gdy została moją żoną, listy lojalnie odesłaliśmy panu wraz z uprzejmą karteczką.

Nad wyraz mię ta bezinteresowność wzruszyła — zawołał Racięski, zgoła już nie siląc się na spokój. — Listami tymi przecież mógł mię pan szantażować.

— Nawet nie przyszło mi to do głowy. Chyba, że tutaj wpadnę na trop jakiej zajmującej korespondencji, to wówczas nie omieszkam postąpić z nią rozsądniej.

Równą linję toru swej przechadzki Racięski załamał nagle pod kątem prostym i stanął tuż przed Ściborem.

Ten cofnął się mimowolnie, czując, jak mu z oczu Pawła na twarz się sypią iskry szalonego gniewu.

— Wiem — rzekł cicho, lecz dobitnie. — Wiem. Pan mię chciał uderzyć, profesorze.

Kiedy Racięski, ze wzburzenia lśniąco blady, wrócił na szlak swej bieganiny, Ścibor tłumaczył łagodnie:

— O listach pana do Izy nikt krom nas nie wie i, zapewniam, nikt się nie dowie, choćby dlatego, że wezwań miłosnych, do cudzej żony adresowanych, opinja dotąd za grzech nie poczytuje. W listach swych krzyczał pan spiżowe słowa żądzy, ja zaś rzuciłem szeptem jedno tylko drobne słówko i zdobyłem miłość kobiety, po którą natrętnie a bezskutecznie ręce pan wyciągał. Obecnie Iza jest wolna: niech pan ją prosi, kto wie, może się uda. W tym celu dobrze byłoby wysłać do niej liścik, lub choćby pocztówkę z widoczkiem...

Na Ludwiku profesor zrobił wrażenie człowieka, zdumionego niespodziewaną wytrzymałością swych nerwów. (C. d. n.).

wiednie stowarzyszenia. albowiem **uleganie przedsiębiorcom obniża do pewnego stopnia powagę i autorytet skądinąd szanowanych uczonych.** Po drugie **nie pozwala wyzyskiwać ich na korzyść pojedynczych, nic wspólnego z nauką nie mających osób,** a wreszcie wskutek **niepomiernie wysokich cen** odczyt taki jest niedostępny dla osób niezamożnych. gdyż ceny nietylko nie są odczytowe, a nawet kinowe, lecz **teatralne,** jak na przedstawienie, gdzie trzeba zapłacić: za meble, efekty świetlne, dać gażę kilku osobom, utrzymać służbę itp.

Wiemy o tem, że organizacje kulturalno oświatowe w ostatnich czasach starają się o poważną strawę duchową, sprowadzają uczonych pierwszej miary a przystępnemi cenami dają możność korzystania z nauki nawet bardzo niezamożnym i uczącej się młodzieży, której pewna ilość chodzi na każdy odczyt bezpłatnie.

W interesie przeto naszych uczonych i literatów jest pewna rezerwa, która przyczyni się zarówno **do podtrzymania powagi nauki,** jak również, co ważniejsze. przy zaproszeniu przez dane organizacje. **udostępni wiedzę nietylko dla bardzo wybranych.**

Z KRAJU.

TARNÓW.

Z ŻYCIA INWALIDÓW. W niedzielę 25 maja odbyło się tu obok innych zebrań zebranie inwalidów. Jest to zbiorowisko ludzi zarówno nieszczęśliwych, jakoteż takich, którzy swe nieszczęścia, chcą wyzyskiwać. Mając przez Sejm zastrzeżone koncesje tytoniowe, kinowe itp. odstępują je żydom, którzy na tem robią interesa i mają wśród inwalidów agentów swoich, dążących do unieszkodliwienia antysemitów. Takim jest młody żydek, Goldberg, zdrowy człowiek, który nie wiadomo dlaczego za inwalidę uchodzi, który zeszłego roku. gdy b. prezes inwalidów, rzeźbiarz Muniak. dążył do zyskania wyższego czynszu dzierżawy za licencję kina Apollo od p. Lichtblaua (żyda). intrygami swemi spowodował obalenie prezesa, i ugodę czynszową, dogodną dla p. Lichtblaua a nie dla inwalidów.

Obecnie, gdy dalej pobierają inwalidzi czynsz za licencję kinową za niski, i już podnoszą się głosy, żądające podwyżki, ten sam młody żydek Goldberg usiłuje podkopać powagę dzisiejszego prezesa. aby choć na pewien czas zapobiec żądaniom podwyżki czynszu. Lecz na intrygach tych już się inwalidzi poznali i na zebraniu dobrą mu dano szkołę.

Obok żądań pod adresem Rządu, któremi lewicowi inwalidzi sypali. jak z rogu obfitości. różne lewicowe i żydowskie darmozjady, któreby chciały pobierać tylko zasiłki bez próby pracy, dostawać koncesje i niemi handlować, próbowały atakować posła Dubiela PSL. (Piast). jako patrona Związku Inwalidów w Tarnowie za to, że dopuścił do tego, iż firma rzemieślnicza Łacina i Prusak, którzy zatrudniają inwalidów, chcących pracować. korzysta z tego powodu z pomocy rządowej.

Wspomniana firma prowadzi swe przedsiębiorstwo bardzo solidnie, czeladnicy i robotnicy, pracujący u p. Łaciny. są prawie jego wspólnikami, inni rzemieślnicy powinni sobie z niego wzór brać, daje wszystkim godziwy zarobek, więc znowu z powodu intryg żydowskich atakuje się tę firmę. która. dając pracę inwalidom. korzysta z pomocy rządowej, żydom bowiem jest solą w oku. jeśli się katolicka firma rozwija.

Dzięki jednak umiarkowanym ludziom. będącym na zebraniu. z wielkiej zapowiadającej się burzy był mały deszcz. skończyło się na tem. że Związek zwraca się do p. Dubiela, aby także dbał o innych inwalidów (tj. nie chcących pracować).

Przeciw ordynarnym napaściom na nacz. gminy posła Kozłowskiego.

OŚWIADCZENIE.

Grono osób z Zakopanego pod pozorem sprawy cenników na mieszkania sezonowe zwołało dnia 18 bm. wiec w sali Morskie Oko, na którym przez osobistą zemstę, nie podając żadnych konkretnych zarzutów. atakowano w ordynarny sposób naczelnika gminy. posła Kozłowskiego.

Podpisani uczestnicy tego wiecu. dawszy na nim napastnikom należytą odprawę, uważamy za swój obowiązek obywatelski podać do wiadomości publicznej. co następuje: **Akcja organizatorów wiecu, wszczęta wyłącznie dla porachunków i ambicji osobistych przed rozpoczęciem sezonu letniego w roku obecnym. kiedy uzdrowiska polskie przebywać będą kryzys gospodarczy, jest dla Zakopanego szkodliwą. Z akcją tą nie solidaryzujemy się zupełnie.**

Potępiając z oburzeniem napaści na naczelnika gminy pos. Kozłowskiego, oświadczamy, że niezależnie od przekonań politycznych — mamy pełny szacunek i uznanie tak dla jego osoby, jak i działalności na stanowisku naczelnika gminy, która w okresie największych trudności finansowych doprowadziła do powstania w Zakopanem szpitala, łazienek, opracowania planu regulacyjnego, budowy własnej elektrowni gminnej i uporządkowania stosunków gminnych pod każdym względem. zwłaszcza zaś finansów gminy.

W Zakopanem, dnia 19 maja 1924.

St. Roj, zast. nacz. gminy: J. Pęksa, asesor gminy: St. Niemczyk, asesor gminy i przew. Cechu Rękodzielników: A. Krzyżak. przełożony stow. kupców: W. Krzeptowski. właśc. realn.: J. Lipowski. właśc. realn.: J. Hajec. naczelnik straży pożarnej i wł. real.: Wł. Rudnicki. właśc. droguerji: Dr Tad. Mischke, lekarz i wł. real.: J. Kowalski. krawiec i wł. real.: F. Wdowiak. właśc. wytwórni cukrów: J. Ptaszkowski. kupiec: P. Lal. rękodzielnik i kupiec: Prof. W. Stopowy. prez. Sokoła: Z. Kwapień: St. Krzeptowski. wł. real.: W. Krzeptowski: St. Bachleda Szeliga: J. Trybuła; J. K. Miś; Wł. Dziewoński: Fran. Pęksa: W. Gąsienica: St. Walczak. wł. real.: St. Czubernat: J. Obrochta: A. Kowalski: J. Steindel: E. Zwoliński: Wł. Krzeptowski: Jul. Kotoński. rzeźnik i masarz. wł. real.: Marja Krzeptowska: A. Bachleda Grubarz. rolnik: K. Kwaśniewski: K. M. Mytko: Ludwika Krzysiak; J. Krzeptowski: Wł. Proszek: St. Birtus: J. Zembaty; T. Studnicki: M. Batko: K. Tomaszewski: J. Erlich: Dr K. Morawski, Dr G. Nowotny: E. Wesołowski, architekt: Fr. Cieśla: Gąsienica. kołodziej: J. Olszowski: J. Roj. radny gminy: J. Koprowski, radny gminy: Jan Krzeptowski; Fr. Trzaska. restaurator i wł. real.: A. Węgrzyniak: Fr. Sablik: J. Wytrwał: J. Krzeptowski. rolnik: Anna Gąsienica. wł. real.; J. Czyc. rolnik: Teresa Chyc. właśc. realności: J. Bachleda. rolnik: A. Chyc. wł. real.: Fr. Gąsienica, rolnik: J. Tatar. wł. real.: W. Okrąglak, słuchacz praw: Jan Trzebunia. wł. real.: Józef Trzebunia, wł. real.: J. Kampiel, rolnik: Urszula Brzozowska. właśc. pensjonatu: Marja Kapecznowa, wł. pensjonatu: Kaz. Brzozowski, art. malarz i parę podpisów nieczytelnych.

Skandaliczne nadużycia

przy pomocy podstawionych pośredników żydowskich.

Jak Dyrekcja Państw. Zakładów Graficznych gospodarowała w papierni mokotowskiej.

Warszawa, 29 maja.

W związku z dokonywaną inspekcją Państwowych Zakładów graficznych przez Nadzwyczajny Komisarjat Oszczędnościowy. wychodzą na jaw

skandaliczne szczegóły gospodarki tamtejszej dyrekcji,

na czele której stał **b. urzędnik rosyjski** z Piotrogrodu, Józef **Kiersnowski.** Otóż Ministerjum Skarbu powierzyło Dyrekcji P. Z. G. zarząd papiernią w Mokotowie pod Warszawą, zleciwszy jednocześnie wyrób papieru specjalnie banknotowego.

Naznaczony przez Ministerjum w charakterze kierownika **rutynowany specjalista p. Cichocki,**

zrujnowaną przez okupantów papiernię doprowadził do porządku i przygotował ją do wyrobu niezbędnego Zakładom państwowym graficznym papieru banknotowego.

a nawet gotowe już próbki przedstawił Dyrekcji P. Z. G.

Tymczasem wspomniana Dyrekcja, **mając widocznie na celu zamówienia dotyczące tego papieru skierować do papierni Natansonów w Jeziornie,** która już dostarczała szlachetniejsze gatunki dla P. Z. G.. **sprowadziła** do aktu przyjęcia papierni Mokotowskiej **komisję, złożoną z dwóch osób,** a mianowicie dyrektora papierni w Jeziornie. p. K. i dyrektora papierni Dobrucz p. S.

Komisja ta

zainteresowana raczej w tem, ażeby papiernia Mokotowska papieru lepszego gatunku nie wyrabiała,

uchyliła się od oceny zrobionych wkładów i wartości maszyn i aktu przyjęcia papierni nie sporządziła. **wyraziła jednak niczem nie poparte zdanie, że fabryka ta może się nadać tylko do wyrobu papieru gorszego gatunku.**

Tego tylko oczekiwała Dyrekcja P. Z. G., a więc przedewszystkiem **zawarła umowę z papiernią Natansonów** na dostawę papieru banknotowego. a również **i innych lepszych gatunków,** a jednocześnie

rozpoczęła się tranzakcja z całą falangą żydów, za pośrednictwem podstawionych osób,

którzy w przeciągu prawie półtora roku. tj. od 1 października 1920 r. do marca 1922 r., **otrzymują z papierni Mokotowskiej sześćdziesiąt wagonów papieru,** czyli 600.000 kilo. po cenie **36—42 marek za kilo,** wówczas. gdy **własny koszt wyrobu wynosił 70—200 marek za kilo.**

Wpłaty dokonywane były w miarę odbioru papieru, **przy minimalnych zadatkach, lub nawet i bez** takowych.

Nie pomogły interwencje kierownika papierni p. Cichockiego. pod adresem dyrekcji P. Z. G.. że maszyna papiernicza przygotowana jest do wyrobu papierów delikatnych i że bardziej precyzyjne części maszyn. są już na skutek fabrykacji papieru pakowego popsute. aż dopiero wywołana bezpośrednią interwencją p. Cichockiego komisja. złożona z urzędników Ministerjum Skarbu i specjalisty papiernika posła Kolischera położyła kres fabrykacji papieru pakowego wprowadzając w 1922 r. do wyrobu lepsze gatunki papierów.

Zdawałoby się. że **walczący o interesy Skarbu,** kierownik papierni. p. Cichocki. choć późno. bo po wielkich. przyczynionych już, co prawda. stratach rządowi — zwyciężył. Tymczasem **Dyrekcja P. Z. G. wypowiedziała mu formalną walkę** i po długich wysiłkach cel swój osiągnęła. gdyż w marcu ub. r. Ministerjum Skarbu. **nie wyjaśniając przyczyny, udzieliło mu dymisji.**

W sprawie wyrobu pakowego papieru i

oddawania go za jedną czwartą część wartości żydom,

jak się okazało. zaintersowanym był również i b. delegat Ministerjum Skarbu do spraw Państwowych Zakładów Graficznych. Mieczysław Kwaśniewski.

Rzeczy ciekawe

JAK WZRASTAJĄ WIELKIE MIASTA?

Statystycy francuscy podają, że na świecie istnieje 409 wielkich miast (liczących ponad 100.000 mieszkańców) z ludnością 137 miljonów. które przedstawiają mniej więcej 13 proc. ogólnego zaludnienia ziemi.

Miast takich posiada Europa 202, z ludnością 65 miljonów: wobec 451 miljonów ludzi. zamieszkujących naszą część świata.

Skupienia te ludności wzrastały nierównomiernie: I tak: w r. 1800 posiadała Europa 108 miast (z ludnością ponad 100 tysięcy) z 8.264.000 mieszkańców. **W roku zaś bieżącym tesame 108 miast ma 49.937.000 mieszkańców. a w r. 1850 miały tylko 17,937.000.** Tak więc wzrost ludności po miastach przypada **dopiero** na drugą połowę ubiegłego stulecia. **Także** pierwsze lata XX wieku wykazują gwałtowny **wzrost** ludności miejskiej.

Wojna światowa w pewnych miastach sprowadziła za sobą osłabienie ich wzrostu. w innych — **jego** wzmożenie. Praga np. wzrosła z 225.000 mieszkańców w r. 1910 na 676.000 w r. 1920. Ateny ze 167.000 na 293.000. Budapeszt z 880.000 na 926.000 itd. Natomiast w Niemczech 12 wielkich miast. na ogólną ich liczbę 49. wykazuje zmniejszenie się liczby mieszkańców. Berlin spadł z przeszło 2 miljonów mieszkańców na 1.903.000. Także w przeważnej liczbie miast rosyjskich ludność spadła do minimum. nieznanego przed wojną światową. a niektóre z nich. jak np. Petrograd. zdają się być skazane na nieuchronną zagładę. jeśli rządy sowieckie dłużej trwać będą.

KOLOSALNA LICYTACJA OBRAZÓW.

Z Londynu donoszą. że jedna z największych i najpiękniejszych w Europie kolekcyj obrazów rozprószy się niebawem.

Mianowicie ks. **Westminster,** posiadacz galerji, w której znajdują się pierwszorzędne i znane powszechnie z reprodukcyj arcydzieła starych mistrzów hiszpańskich. flamandzkich. angielskich itd.. postanowił **sprzedać z niej 70 płócien** drogą publicznej licytacji.

Nawet sprzedaż zbiorów Robinsona, dokonana w roku ubiegłym. nie może iść w porównanie z zamierzoną licytacją. stanowiącą prawdziwy **wypadek dnia** dla świata artystycznego ze względu na pierwszorzędną wartość dzieł, jakie mają być na niej sprzedane.

Pomiędzy cudownie pięknymi obrazami kolekcji ks. Westminster znajdują się dzieła: Velasqueza, Rembrandta, Van Dycka, Gainsborougha itd. Dla wielu z nich trudno nawet oznaczyć cenę, np. dla „Ojców Kościoła" i „Adoracji Trzech Króli" Rubensa.

O wartości pieniężnej zbioru, mającego być sprzedanym, można zrobić sobie pewne wyobrażenie, jeśli weźmiemy na uwagę, że w r. 1921 sprzedano do Ameryki „Chłopca w niebieskim stroju" Gainsborougha i „Portret p. Siddons" Reynodlsa za kwotę 200 tysięcy funtów szterlingów.

Już teraz przewidują w kołach artystycznych i handlarskich zaciętą walkę, która rozegra się na zamierzonej licytacji o posiadanie niektórych obrazów.

Prasa angielska wyraża przekonanie, że i tym razem wyjdą z niej zwycięsko przedstawiciele Ameryki, ponieważ niema w Europie sposobu sprostać cenom, przez nich ofiarowywanym na licytacjach dzieł sztuki. Dolar wszechwładny i na tym terenie święci swe triumfy.

—o—

POŚWIĘCENIE SZTANDARU POLSKICH KOLEJOWCÓW W JAWORZNIE.

Koło miejscowe P. Z. K. w Jaworznie liczące około 80 członków, daje 1. czerwca nowy dowód swej ruchliwości i wytężonej pracy organizacyjnej, urządzając uroczyste poświęcenie sztandaru.

Ruchliwy komitet od dłuższego czasu czyni przygotowania, by uroczystość wypadła jak najokazalej. Wspaniały sztandar wykonały SS. Salezjanki w Dziedzicach, zdołano ufundować z własnych składek i starań. Koszta sztandaru wynoszące 4 miljardy M. wymagały długiej i wytężonej pracy. Dziś polscy kolejarze, których nie omamią nigdy żadne wywrotowe czerwone hasła, którzy nie „budują swego bytu" strajkami i anarchją, przystępują do poświęcenia znaku, który wieść ich będzie zawsze w boju i pracy dla dobra Ojczyzny. — Szczęść Wam Boże!

NA ULICZNYM EKRANIE.

Dzieci.

Pełno ich teraz wszędzie. Jeśli tylko deszcz nie wyręcza magistratu w skrapianiu ulic. Kraków cały rozbrzmiewa szczebiotem dziecięcych głosów i łupotem ich rozbieganych nóżek.

„Nasi najmłodsi" bawią się. Szczerze, bez hipokryzji i przymusu bawią się. Zdarzy się czasem kłótnia, nawet bójka, lecz w kilka chwil panuje najlepsza zgoda i zabawa „w chowanego" czy piłką zdoła im zasłonić wszystko, co ich otacza.

Mały Staś wyszedł dziś z swoją „nuss" na Planty. Wesoły i rozbawiony biegł, by jak najszybciej dostać się na Planty. Obiegł kwietny gazon dookoła, zaglądnął do łabędzi i założywszy lewą rączkę w tył a palec prawej do buzi, począł przechadzać się z komiczną powagą. Coś go gniewało. Nie zwrócił nawet uwagi na to, że koło „miss" siedzi już ten wysoki młody pan. Patrzył ciągle w stronę biegnącej ku miastu aleji.

Wreszcie rozchmurzyło mu się czoło. Wyjął palec z buzi i jak kula potoczył się w stronę aleji. Zobaczył zdaleka idącą „freulein" a obok niej drepcącą Zosię. „Freulein" ukłonił się z największą szarmanterją, na jaką stać go było i wziąwszy Zosię za rękę, pobiegł w stronę gazonu.

Rozmowom i pytaniom nie było końca. O wszystkiem musieli sobie powiedzieć, o „Azie" i jej małych psiątkach, o lalkach, o wszystkiem.

A potem zaczęły się zabawy zgodne, bez kłótni, gdzie Zosia z zadartym dumnie noskiem i miną lwicy salonowej przyjmywała hołdy od ugrzecznionego Stasia.

Kiedy Staś wracał z „mis" do domu, myślał: „Psiakość! zapomniałem się popatrzyć czy ten pan przyniósł dziś dla „miss" kwiatki czy pomadki. A taką mam dziś ochotę na coś słodkiego". **Korab.**

—o—

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Sobota: „Lampka oliwna".

Niedziela popoł: „Kościuszko pod Racławicami" — wieczorem: „Lampka oliwna".

REPERTUAR OPERETKI.

Sobota: „Dzidzi".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Sobota: „Pierścień z szafirem".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Promień: „Mój złoty chłopak".

Reduta: „Córka gałganiarzy", obraz sensacyjny w 6 dużych aktach.

Sztuka: „Julot Apasz" z Albertinim w gł. roli.

Uciecha: „Miłość i zbrodnia".

Wanda: „Siedmiu wrogów miljardera", czyli: „Strzeż się przyjaciół"; dramat.

Warszawa: „Bogini dżungli".

Zachęta: „Mężczyzna, który zabił".

NASZ ODCINEK. Dalszy ciąg naszej nowelki Janusza Wrońskiego, rozpoczętej w ostatnim numerze pt. „Anachronista" zamieścimy w jutrzejszym numerze.

OD DNIA DZISIEJSZEGO wchodzi w życie ustawa, mocą której prawnym środkiem obiegowym staje się w Polsce **złoty**. Od dnia dzisiejszego zatem wolno ceny podawać tylko w złotych. Marka zostaje wycofana i będzie od dziś aż do dnia 1 listopada br. wymieniana w oddziałach Banku Polskiego na złote. Urzędy otrzymujące marki nie będą wydawały już ich z powrotem.

W związku z tą zmianą od dziś zmienia „Goniec krakowski" cenę prenumeraty i pojedynczych egzemplarzy. Cena pojedynczego egzempl. wynosi od dnia dzisiejszego **15 groszy.**

OBRADY VI. ZJAZDU DELEGATÓW GAZOWNI I WODOCIĄGÓW.

We czwartek 29 bm. rozpoczęły się w Krakowie w sali Rady miasta obrady delegatów gazowni i instytucyj wodociągowych w Polsce. Udział w obradach wzięło około 100 delegatów; na otwarcie przybyli jako zaproszeni goście: wojew. **Kowalikowski** z wicewojew. dr. **Wawrauschem**, przedstawiciel min. spraw wojskowych pułk. **Skoryna**, przedstawiciel depart. X. dla spraw techn. w min. spraw wojsk. pułk. **Motyczko**, rektor Un. Jag. dr. **Łoś**, z profesorami **Dziewońskim** i **Chromińskim** starosta górniczy **Meyer**, sen. **Adelmann**, poseł **Mianowski**, prezes dyr. P. K. P. **Prachtel-Morawiański**, członkowie prezydjum m. Krakowa: wiceprez. **Rolle, Sare** i dr. **Wielgus**, oraz inni przedstawiciele władz miejscowych. Po zagajeniu przez prezesa związku gazowników i wodociągowców inż. **Świerczewskiego** powołano na przewodniczącego obrad dyr. krak. gazowni p. **Seiferta**, poczem przemawiali wiceprez. Sare, wojew. Kowalikowski, prezes Prachtel, prof. Chromiński, prof. Dziewoński i t. d. Główny referat „o zakładach gazowych i Warszawie w związku z organizacją przemysłu chemicznego na tle obrony Państwa" wygłosił inż. Świerczewski.

Po wspólnym obiedzie w restauracji Starego Teatru uczestnicy Zjazdu wyjechali statkiem do Bielan, gdzie zwiedzali stację pomp wodociągowych, oprowadzani przez dyr. wodociągu krak. inż. Jaszczurowskiego.

Wczoraj, tj. w piątek, toczyły się dalej obrady w sali Tow. technicznego. Referaty wygłosili: inż. Wandycz: „O mierzeniu pary w zakładach przemysłowych", oraz inż. Dziurzyński: „O dostosowaniu przemysłu gazowego do obecnych warunków". Popołudniu zwiedzali delegaci saliny wielickie, a wieczór o godz. 9 byli podejmowani w salach Starego Teatru przez gminę m. Krakowa. Dziś dalszy ciąg obrad i zakończenie zjazdu.

PREZES NAJW. IZBY KONTROLI PAŃSTWA W KRAKOWIE. Wczoraj przyjechał do Krakowa prezes Najwyższej Kontroli Państwa p. Żarnowski. Będzie on obecnym przy poświęceniu nowego lokalu krakowskiej Izby kontroli państwa oraz odbędzie kontrolę tejże Izby.

PRZED ROZPRAWĄ O ZAJŚCIA LISTOPADOWE. Jak się dowiadujemy, władze sądowe rozpatrują sprawę dopuszczenia adwokatów warszawskich, jako obrońców na rozprawę o zajścia listopadowe. Wiadomo bowiem, że obrońcą w Małopolsce według kodeksu austrjackiego musi być doktor praw z egzaminem adwok. lub emerytowany sędzia. Ponieważ zaś adwokaci warszawscy nie posiadają tych warunków, sąd zatem wychodzi z założenia, że nie mogą oni bronić w Krakowie. Szczególnie chodzi tu o b. min. sprawiedl. p. Makowskiego, który jest profesorem Uniw. warszawskiego. Decyzja co do dopuszczenia tych obrońców do procesu o zajścia listopadowe ma zapaść w dniu dzisiejszym.

Roboty około urządzenia sali rozpraw zostały już ukończone. Na czas rozprawy obrońcy otrzymają w gmachu sądowym osobny pokój, w którym w czasie przerw będą mogli naradzać się. Jak się dowiadujemy, prezes sądu ukończył się rozdanie biletów wstępu dla publiczności. Przy wejściu na salę rozpraw będzie ścisła kontrola. Do gmachu sądowego wpuszczone będą tylko osoby wezwane na rozprawy lub przesłuchania oraz osoby posiadające bilety wstępu na proces listopadowy.

Onegdaj trybunał apelacyjny rozpatrywał odwołanie od wyroku uwalniającego funkcjonarjusza krak. straży pożarnej Sikorę od winy i kary w związku z wypadkami listopadowemi. Sikora, oskarżony o pochwalanie rozruchów, został uwolniony przez sąd okręg. karny przed kilkoma tygodniami, przyczem prokurator zgłosił zażalenie nieważności. Rozprawie apelacyjnej przewodniczył s. s. o. Pawlik, który zniósł wyrok uwalniający i zarządził ponowną rozprawę.

SPRAWA KONCESJI PRZEMYSŁOWYCH. W dniu 28 maja br. odbyło się w Magistracie krak. posiedzenie komisji dla przemysłów koncesjonowanych pod przewodn. wiceprez. m. dra Wielgusa. Komisja wydała opinję do do szeregu wniesionych podań o udzielenie koncesji przemysłowych.

ZAKAZ SPRZEDAŻY SIEKANINY I WYROBÓW Z KRWI W PORZE LETNIEJ. Ze względu na zbliżającą się porę letnią Magistrat przypomina zakaz sprzedaży mięsa siekanego każdego gatunku. Sprzedaż tego artykułu wzbronioną jest od 1 kwietnia do 1 października. Również w tym czasie wzbronioną jest sprzedaż kiszek i salcesonów krwawych na straganach, ławach, jatkach itp. Kiszki salcesony mogą być wyrabiane w porze letniej tylko w masarniach konsentowanych i w nich sprzedawane. Równocześnie ze względów sanitarnych Magistrat ostrzega publiczność przed spożyciem tych artykułów w porze letniej: ulegają one bowiem łatwo rozkładowi i zanieczyszczeniu i mogą być dla zdrowia szkodliwe.

ROZMOWY BŁYSKAWICZNE. Począwszy od 1 czerwca br. zaprowadza się między Krakowem, Bielskiem i Cieszynem z jednej strony a Wiedniem z drugiej strony rozmowy błyskawiczne, które mają pierwszeństwo przed wszystkiemi rozmowami i zwykłemi i pilnemi. Opłata w relacji Kraków—Wiedeń wynosi dwadzieścia dwa franki pięćdziesiąt centymów. W relacji Bielsko—Wiedeń piętnaście franków sześćdziesiąt centymów za trzyminutową jednostkę rozmowy. Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Krakowie.

DOM WYCIECZKOWY T. S. L. W KRAKOWIE mieści się tego roku w szkole Kazimierza Wielkiego róg ul. Wąskiej i Wawrzyńca i uposażony został we wszelkie rzeczy potrzebne dla udogodnienia wycieczkom pobytu w Krakowie. Zamówienia na noclegi, przewodników oraz udogodnienia w zwiedzaniu zabytków Krakowa i salin w Wieliczce należy zgłaszać do Zarządu Głównego T. S. L. ul. św. Anny Nr. 6 najmniej na 10 dni przed terminem przyjazdu.

NA TROPIE KOLPORTAŻU DRUKÓW KOMUNISTYCZNYCH. Jak się dowiadujemy, organa policji politycznej wpadły na ślad kolportażu wspomnień pośmiertnych po Leninie i zawiadomień żałobnych o prowokacyjnej treści. Stwierdzono, że druki te rozchodziły się na prowincję z Krakowa. Pojawiły się one głównie w Nowym Sączu.

RESTAURACJA ZAMKU KRÓLEWSKIEGO NA WAWELU. Jak się dowiadujemy, roboty około odnowienia zamku na Wawelu z powodu bardzo szczupłych subwencji udzielanych przez Rząd, w bieżącym roku ograniczają się tylko do mniejszych adaptacji a głównie do wykończania instalacji centralnego ogrzewania. Rząd wypłaca na razie kwartalnie 5 miljardów Mp a kwota ta wystarcza zaledwie na opędzenie kosztów administracji. Również wpływy cegiełkowe są bardzo szczupłe. Rząd przyrzekł wyasygnować w najbliższym czasie 50 tysięcy zł. i dopiero po otrzymaniu tej kwoty zarząd odbudowy zamku królewskiego będzie mógł przystąpić do dalszych robót restauracyjnych na szerszą skalę.

SPRAWA OGRANICZENIA M. ZAKŁADÓW APROW. ZAŁATWIONA. W składach miejskich na Warszawskiem znajduje się obecnie około 30 wagonów węgla jaworznickiego oraz 20 wagonów drzewa bukowego. Wobec wyczerpania się zapasów drzewa miękkiego, gmina pertraktuje z zarządem lasów w Rozwadowie o kupno większej ilości tego drzewa. Sprawa ograniczenia akcji m. zakładów aprow. została definitywnie postanowiona. W zarządzie gminy prowadzone będą jedynie składy węgla i drzewa, piekarnia miejska oraz kuchnia przy ul. Franciszkańskim.

O DZIERŻAWĘ OPERETKI PRZY UL. RAJSKIEJ. Jak się dowiadujemy, prezydjum m. Krakowa opracowało wnioski odnośnie do rozwiązania sprawy teatru operetki przy ul. Rajskiej, które zostaną przedstawione Radzie m. Krakowa na najbliższem posiedzeniu. Wiceprez. m. Rolle, jako referent spraw teatralnych będzie żądał od Rady pełnomocnictwa co do wyboru osoby przyszłego dzierżawcy, który zobowiązany będzie ponosić koszta adaptacji budynku teatralnego, przyczem nie będzie mógł rościć pretensji do gminy zarówno co do pomocy materjalnej, jak niemniej co do korzystania z rekwizytów teatru Słowackiego. Dotąd zgłosiło się 6 oferentów na prowadzenie teatru muzycznego przy ul. Rajskiej.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę dnia 1 czerwca br. w kościele św. Anny podczas sumy o godz. 11 Tow. śpiewackie „Hasło" wykona mszę ks. Fr. Witta A-mol. oraz Ascendit Deus Molitora i Ave Maria Witta. Przy organach prof. Garbusiński. Dyryguje zespołem p. Marjan Kozłowski.

WPŁYW CHARAKTERU NA PISMO CZŁOWIEKA. Na powyższy temat wykład eksperymentalny z świetnemi ilustracjami wygłosi prof. H. Gralski dziś w sobotę o godz. 8 wieczór w sali Starego Teatru. Cały dochód przeznaczony jest na fundusz wdów i sierót po poległych funkcjonarjuszach Policji Państw. okręgu VII krakowskiego i na budowę Sanatorjum policyjnego w Zakopanem.

WYSTAWA CERAMICZNA W KRAKOWIE.

15 wytwórców z całej Polski, wypełniło falami kształtów przeróżnych i barw tęczowych olbrzymią salę wystawy Ligi Pomocy przemysłowej, na tle ścian okrytych kilimami Ewy Ramzowej, Bajona i ośmiu innych wytwórni. Wystawę ozdobiły artystyczne pedigowe meble Syndykatu koszykarskiego.

Znaczenie wystaw tego rodzaju ujawniło się w klasycznem co do formy i pełnem historycznej treści zagajeniu znanego ceramika, wiceprezydenta miasta K. Rollego, poczem o technice garncarstwa w ogóle i rozwoju jej w Małopolsce mówili na tle bogatego doświadczenia: były dyr. szkoły ceramicznej w Kołomyji Walerjan Kryciński, ilustrujący każde słowo pokazem z obfitej prywatnej kolekcji dołączonej na wystawę oraz obecny kierownik szkoły krakowskiej, Tadeusz Szafran.

„K. Czechowski et A. Woźnacki w Warszawie" dali mnogie okazy majolikowe o doskonałej polewie cynowej i harmonijnych barwach, które szczególniej w wazie większej, szaro-błękitnej wywołują wysoce artystyczny efekt.

Cały front i okno wystawy zajęła Polska fabryka fajansów w Parykowie, której eksport ze stałego pawilonu na jarmarku w Lipsku objął już pół Europy. Wschód zdobędzie ta firma we wrześniu własnym pawilonem na Polskiej wystawie w Konstantynopolu. Najwybitniejsze wrażenie robią figuralne zjawy reprodukowane z modeli znakomitego rzeźbiarza Czapka.

Figury i bibeloty projektu innych polskich artystów wywołują zachwyt: szczególniej grupy w strojach Empire, Biedermayera i znakomite wprost typy ludowe polskie.

Fabryka wyrobów szamotowych i fajansowych Sp. Akc. w Skawinie, od lat kilku podbija rynek wewnętrzny polski i sięga zagranicę, dała na wystawę przedmioty użytku domowego i fajanse budowlane (misy, muszle itp.). Odmiany są zdumiewająco liczne, w kształtach zawsze gustowne i praktyczne. Nasze gosposie winne otoczyć specjalną opieką wyroby tej polskiej wytwórni. Podziw jednak budził dział ceramiki artystycznej Skawiny, szczególniej we wzorach słynnego prof. Laszczki, jak: żardiniery, wazy (z pięknym pająkiem, z amorkami oraz zwierzęce bibeloty).

Klasa ceramiczna Państwowej szkoły przemysłu arty-

stycznego dała po dwóch latach pracy prof. Tadeusza Szafrana liczne okazy przedmiotów, bardzo ozdobnie wykonanych, jak: wazy, flakony, talerze i miski, zdobione podszkliwnie z wielkiem poczuciem harmonji barw stosowanych do półtonów.

Necel Franciszek, Chmielno, artysta garncarz kaszubski, nadesłał piękną kolejkcję waz, flakonów, talerzy o swoistych motywach z nad morza polskiego.

Sadowski Adam z Zakrzówka k. Krakowa wystawił mrowie milutkich naczyniek dziecięcych, dzbanków, dwojaczków i kubeczków o harmonijnie barwnej polewie. Krzeszowickie zakłady ceramiczne zdobią matowo swoiście, bez polewy, wazony kwiatowe i podstawki. Suchedniowskie naczynia kamionkowe kuchenne „Poloniki", wyroby gliniane lakierowane Pindla z Krakowa, talerze Jana Banasińskiego oraz wyroby innych wytwórni uzupełniały bardzo interesującą wystawę.

Unikatem co do rozmiaru wytwórstwa pomocniczych maszyn ceramicznych jest Bydgoska Fabryka maszyn Herman Löhnert Tow. Akcyjne, mająca Filje w Katowicach i pod Berlinem. Z wykładu dyr. Żukowskiego urastał wśród słuchaczy wielki szacunek dla ogromu pracy i obywatelskich tendencji spolszczonej firmy. Fachowcy z żywem zainteresowaniem przeglądają plany i rysunki maszyn, proszą o odbitki, czynią zamówienia.

Kraków, 31 maja.

Dolar	5·19—5·18 3/4
Frank szwajc.	—
Korona austr.	—
Korona czeska	—
Lir	—
Frank franc.	—

Kraków 31 maja.

Na giełdzie efektów dalsza lekka poprawa kursów. Również lżejsze papiery wykazały lekką zwyżkę i to przedewszystkiem Strug, Krakus i Piasecki. Również na pogiełdziu poprawiły się kursa efektów.

Na giełdzie pieniężnej kursa zniżkowe.

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Czeki: Nowy Jork 5.21; Paryż 27.75; Praga 15.35; Szwajcarja 92—91.60; Wiedeń 7.36—7.35 i pół; Londyn 22.55.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Przemysłowy	0.42
Bank Małopolski	0.30
Ziemski Bank Kredytowy	0.15—0.16
Powszechny Bank Kredytowy	0.14—0.16
Bank Związku Spółek Zarobkowych	5.80—5.90
Tohan	0.42—0.43
Bracia Rolniccy	0.30
Pharma (B. Jaworniecki)	1.55
Polski Glob	0.22
Żegluga Polska	0.22
L. Zieleniewski	11.40—12.—
H. Cegielski Poznań	0.75—0.78
Trzebinia żelazo	0.90—0.94
Pocisk	1.35
Warsz. Parowozy	0.40—0.45
Górka	19.75—21
Siersza	6—6.20
Tepege	2.75—3.05
Polska Nafta	0.61—0.62
Pokucie	0.50—0.55
Strug	1.65—1.75
Syndykat Koszykarski Kraków	0.15—0.20
Trzebinia tłuszcze	5.20
Elektrownia Siersza	0.35—0.38
Porcelana Ćmielów	0.90—1.—
Krakus	1.25
Chodorów	5.30—5.95—5.70
Chybie	7.40—8.—
A. Piasecki	1.50

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 23.50—24; Len 1.25—1.35; Węglówki 0.03 i pół; Lokomotywy 0.76; Nafta Krosno 0.40; Nobel 1.35—1.50.

Warszawa, 29 maja.

Dolary St. Zj.	5·18 1/2
Frank fran.	—
Frank szwajc.	—
Korony czeskie	—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 5.18—5.18 i pół; Londyn 22.48—22.27 i pół; Paryż 27.52 i pół do 27.06 i pół; Wiedeń 7.32 i pół; Praga 15.28—15.25; Włochy 22.82 i pół; Belgja 23.35; Szwajcarja 91.50—90.70.

Pożyczka złota 7.50; Pożyczka dolarowa 2.80—2.83; Miljonówka 0.52—0.56.

Akcje: Chodorów 5; Pocisk 1.40—1.45; Parowozy 0.36 do 0.37; Ćmielów 0.76—0.82; Elektryczność 1.65—1.60; Polska Nafta 0.65—0.60; Siła i Światło 0.62—0.64; Przemysł Naftowy 0.60.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Karpaty 265; Śląski Bank Eskontowy 7.2; Bank Hipoteczny 14; Goleszów 1160; Siersza Górnicza 80; Silesia 25; Fanto 330; Galicja 2000. Lumen 15; Nafta 390; Schodnica 390—400.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Warszawa 108.50; Nowy Jork 5.56 i pół; Paryż 30.10; Wiedeń 79.25; Praga 16.66 i jedna czwarta; Włochy 24.85; Belgja 25.75. Budapeszt 65; Helsingfors 14 i jedna ósma; Sofja 405; Holandja 211 i siedem ósmych; Chrystjanja 78.25; Kopenhaga 95; Sztokholm 150; Hiszpanja 77.50; Bukareszt 2.45; Berlin 1.34; Belgrad 6.95.

Bandyci mordują policjanta.

W powiecie łańcuckim dokonano ohydnego morderstwa. — Ludność steroryzowana. — Kiedyż wreszcie nastąpi spokój?

(Od własnego korespondenta).

Łańcut 30 maja.

Wczoraj około godz. 3 nad ranem **wtargnęli do domostwa niejakiego Gwizdaka w Dąbrówkach pod Łańcutem,** który utrzymuje tam sklepik oraz gospodę wiejską, **trzej bandyci,** a między nimi, jak mówią, herszt tutejszych bandytów, **osławiony „Panicz",** mający na sumieniu już wiele ofiar i zamordowali **podstępnie znajdującego się tam posterunkowego P. P.**

Na dom pomienionego Gwizdaka napadano już kilkakrotnie, rabując doszczętnie jego mienie — to też w celu zabepieczenia jego życia, jak również celem wyśledzenia sprawców częstych napadów, **patrolował od pewnego czasu stale w okolicy jego domu posterunkowy P. P.** Wczorajszej nocy pełniący tam służbę posterunkowy **F. Jarosz z Łańcuta,** jak zwykle obszedłszy obowiązkowo okolicę, wstąpił do Gwizdaka i chcąc nieco odpocząć w jego domu, **na krześle siedząc, zdrzemnął się.** W tem — jak wyżej wspomniano — wtargnęli niespodziewanie przez niedomknięte dobrze drzwi bandyci i zanim poster. Jarosz się ocknął, **już go dopadli i trzema celnymi strzałami w głowę z odległości 1 kroku położyli trupem, poczem ciało jego leżące już, jeszcze w wielu miejscach skłuli nożami.** Dokonawszy ohydnego mordu, zabrali zabitemu wszelką broń i naboje oraz czapkę, ściągnęli z łóżka samego Gwizdaka i jego żonę, zawlekli obydwoje do piwnicy, w której ich zamknęli a sami zrabowawszy co się dało, **zbiegli w niewiadomym kierunku.** Wszystko to było dziełem jednej chwili.

Zaalarmowana policja i wojsko z Łańcuta wszczęły pościg za zbrodniarzami, **dotąd jednak bezskutecznie.** Na miejsce zbrodni udała się komisja sądowo-lekarska.

Jak już kilkakrotnie dzienniki donosiły, w okolicy Łańcuta grasuje oddawna szajka bandytów pod wodzą znanego z wielu zbrodni, a niewyśledzonego dotąd pomimo starań „Panicza", **która gnębi mieszkańców a w szczególności jest postrachem dla kupców.** Ot, niedawno, bo przed dwoma miesiącami, zamordowali oni w lesie żołyńskim niejakiego W. Sentaga, a przed kilku dniami dotkliwie poturbowali i poranili jakiegoś kupca w Grodzisku Dolnem.

Mówią, że **ujęcie zbrodniarzy natrafia na przeszkody z powodu bądź teroru, jaki sieją wśród mieszkańców, którzy obawiając się zemsty, nie chcą udzielać żadnych informacyj, dotyczących ich możliwego postoju,** chociaż powinno niektórym to być wiadomem, bądź też sympatji ze strony niewielu, którzy skutecznie ich mają ukrywać, zapewne **za odpowiedniem wynagrodzeniem.**

Z ZIEMIC POLSKI.

Sensacje na Wiśle pod Warszawą.

Dąb ze skarbami króla Kazimierza. — Topola z pod Puław.

Warszawa, 29 maja.

Wśród mieszkańców Rybaków i Starego miasta krążą **sensacyjne wersje o skarbach przyniesionych przez Wisłę w pniu ogromnego dębu.**

Jak wiadomo sprawa ta przedstawia się następująco: Jeszcze **w czasie powodzi przypłynęły do Warszawy dwa olbrzymie pnie.** Jeden topolowy, długości kilkudziesięciu metrów i **niezwyklej grubości,** został **wyrwany nawałą lodową w okolicach Puław.** Obecnie leży on na **wybrzeżu** na Rybakach i jest przedmiotem stałych odwiedzin i pożądań. Ale daremne są wysiłki: olbrzym leży twardy jak kamień.

Drugim niemniej ciekawym okazem drzewa jest **ogromny dąb,** który onegdaj z wielkiemi wysiłkami wyciągnięto na brzeg.

Dąb ten **przypłynął z okolic Kazimierza** i jest cały **zczerniały. Leżał on w ziemi przypuszczalnie 200—300 lat.** Rzeczoznawcy sądzą, iż był on podwaliną lub **filarem jednego z budynków Kazimierzowskich;** waży do **600 pudów.** Wyciągnięto go na ląd z wielkimi wysiłkami; przyczem przy wyciąganiu **rwały się kilkakrotnie grube, żelazne łańcuchy.**

Ktoś rozpuścił wersję, iż **w środku dębu ukryte są pergaminy i skarby** (złoto i drogie kamienie). **Po nocach skradają się do dębu, żądni tych skarbów i z wielkim mozołem majstrują przy dębie, aby zeń wydostać owe skarbu.**

ZE SPORTU.

KRAKÓW.

Wisła—Ł. K. S. 1:1 (1:1).

Od dłuższego już czasu mistrz naszego okręgu mimo niesprzyjających warunków, wychodzi ze spotkań obronną ręką. Mimo osłabienia drużyny, przez oddanie najlepszych graczy na Olimpjadę, uzyskane w tym czasie wyniki 1:1 z Wartą, zwycięstwo 2:1 z Hasmoneą a ostatnio 1:1 z Ł. K. S. świadczą, iż mistrz okręgu godnie umie bronić swych barw, a zastępcy olimpijczyków starają się ambicją i poświęceniem zapełnić techniczne luki. Spotkanie Wisły z Ł. K. S. zdawało się, że stanie się ciężką dla niej porażką, skoro wystąpiła osłabiona jeszcze więcej, oddając graczy do reprezentacji Krakowa. Przez cały jednak przeciąg gry uwidacznia się lekka przewaga Wisły, jednakowoż zastępczy atak nie umie dać i zdecydować się na strzał. Pomoc i obrona dobra. Gra prowadzona w słabym tempie z powodu ciężkich warunków terenowych, z obu stron zupełnie poprawnie. Bramki uzyskali Fejer dalekim pięknym strzałem dla Ł. K. S. Reyman II dla Wisły. Sędziował p. Landwirth.

Wawel—Olsza 1:1 (1:1).

Zawody prowadzone z obu stron bardzo ambitnie i dlatego faul, co powoduje wykluczenie Ptaka z Olszy i Kożucha z Wawelu. Wawel osłabiony brakiem Nowaka i Seichtera. Bramki uzyskali Łopatka (Wawel), Dreżniak (Olsza). Sędziował p. Szkolnikowski.

O mistrzostwo klasy B.

Makkabi—Orkan 1:0. Krakowianka—Z. R. K. S. 18:0. Zwierzyniecki—A. Z. S. 1:0.

3 Szkolne zawody Kuratorjum Krak.

W środę i czwartek na boisku K. S. Cracovia odbyły się już trzecie z rzędu zawody szkół średnich kuratorjum krakowskiego, w których wzięło udział 27 drużyn męskich i 12 żeńskich. Jako nadzwyczaj dodatni czynnik podkreślić należy fakt, nie pojedynczej klasyfikacji zawodników, lecz całej drużyny, co najwięcej wyrabia solidarność, karność i poczucie obowiązku. Zwycięstwo uzyskały w koszykówce z trójbojem 1) semin. w Białej, 2) gimn. w Jaśle, 3) seminarjum w Jaśle, 4) gimnazjum VII w Krakowie; w przechodzeniu parkanu: 1) semin. tarnowskie, 2) gimnazjum gorlickie. Z drużyn żeńskich zwycięstwo uzyskały w koszykówce: 1) pryw. seminarjum żeńskie p. Münnichowej, 2) semin. żeńsk. w Białej, 3) pryw. gimn. w Krakowie. Nagrody po zawodach wręczył p. kurator Owiński zwycięzkim drużynom.

WARSZAWA.

Kraków—Warszawa 3:1 (2:0).

Mimo wysłania drugiego garnituru do stolicy, z powodu nieobecności naszych graczy, Kraków uzyskuje ładne zwycięstwo, zupełnie zasłużone, mając cały czas nad Warszawą przewagę. Bramki uzyskał Chruściński 2, Czulak 1 dla Krakowa, honorową zaś dla stolicy Grabowski. Najlepszy na boisku Kaczor i Seichter. Zawody prowadził p. Marczewski z Łodzi.

RADOM. Warszawa—Radom 3:1.

POZNAŃ. Union 92 (Berlin)**—Warta 9:1.**

LWÓW. Czarni—Hasmonea 1:0.

OLIMPJADA.

Urugwaj—Stany Zjednoczone 3:0. Egipt—Węgry 3:0. Włochy—Luxemburg 1:0. Irlandja—Bulgarja 1:0. Szwajcarja—Czechosłowacja 1:1.

Szwecja—Belgja 8:1.

Nas dotyczy głównie wynik Węgrów; z powodu ich klęski w myśl regulaminu Polska nie może już brać udziału w zawodach o 4 miejsce. Wobec czego należy oczekiwać przyjazdu naszej reprezentacji w najbliższych dniach.



ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ

Za terminowe umieszczenia ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.



OBOWIĄZUJĄCE OD 26-GO MARCA: Drobne ogłoszenia za słowo **zł. 0'10** — dla poszukujących posad **zł. 0'05** — za słowo drobne o treści matrymonialnej **zł. 0'12** — wiersz milim. jednoszpaltowy **zł. 0'10** — wiersz w rubryce „Nadesłane“ **zł. 0'25** — wiersz milimetrowy po kronice **zł. 0'40.** — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy **zł. 0'50.**— Za układ tabelaryczny, kombinowany 50 procent.

DROBNE OGŁOSZENIA

UNIEWAŻNIAM skradzione papiery wojskowe na nazwisko Michał Kraus. 731

INTELIGENTNA panienka z dobrej rodziny, z **ładnym** charakterem pisma, poszukuje posady do lżejszych **prac** biurowych. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Gońca **Krak.**“ pod „10“. **506**

KTÓRY z Panów szuka prawdziwego dobrego przyjaciela niech napisze: Poste-restante Banaś, główna poczta Kraków. 720

Odpowiedzialny redaktor: **Dr Władysław Świrski.** Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem **J. Borkowicza.**